

Agnieszka Leśniewska

### lekcja nauczania zintegrowanego

dawno minęły czasy świeżości,  
już wszyscyśmy zrobili to pierwszy raz,  
świadczą o tym mapy, plamy,  
pamiętniki.  
łądy leżą bezwstydnie  
odkryte,  
a nasza dusza częściej przypomina  
pięść niż ptaka

dotarliśmy na brzeg piątego  
oceanu, tu nasze konie spienione padły,  
i zjedliśmy je, dłużej nie będą potrzebne,  
zjedliśmy nawet ich imiona,  
zabiliśmy wszystkich: buntowników  
i dzieci, także tych, którzy przyjęli naszą religię  
oni umierali najdłużej

### czterej

a kiedy ją nieśli – pomyślałam: *dokąd teraz i po co?*  
najlepiej byłoby pod czereśnią, na szyję  
damy sznur owoców, jedną  
wsunie się do ust

*Nic w ten dzień nie było takie, jakie  
być powinno..*  
nie czekały z oddali psy  
nie pachniały zioła  
nie ucichły ptaki  
nigdzie w pobliżu nie płynęła rzeka  
słońce wstało cierpiące  
taksówki czekały gotowe do skoku  
gapie rozdziawili gęby, ich oczy z trudem  
przyzwyczajały się do ciemności, karawan  
wjechał aż na chodnik..

coś, co kazało im patrzeć,  
mnie pozwala pisać.., a zatem:  
..nie brzęczały złote muchy, choć upał skwierczał  
jak mróz w noc narodzenia.  
pod jej czarną chorągwią całkowitego  
zaćmienia słońca.. ukryta w szkielecie  
ptasim, obok planów lotu, przez lornetkę jej oczu  
widziałam tą chwilę, która właśnie doszczętnie umyka..  
wśród której aktorów nie rozpoznaję tej, którą  
jestem, która jej ręce składa, zniszczone stopy obmywa  
oczy zamyka..

potrzeba było czterech, by unieść ją  
rozkrzyżowaną  
głowa opadła nisko, ciężka jak dzban, bo wszyscy:  
i matka, i córka  
głina i woda..  
czyż nie należymy do ziemi?

### **bóg rozkłada ręce**

święci pańscy, kto się urodził,  
musi umrzeć.. ja  
nie daję rady..

nigdy nie chciałam być starą kobietą..

matka, żona  
zmieniona w upiora,  
tyranosaurus.. w błocie jury ginę,  
jak motyl w proszek się obracam,  
w trzytygodniowy  
szafran..

chciałabym być starą kobietą karmiącą  
koty,  
niezłomną..  
ukradkiem wsiąść do cudzej łodzi,  
ukryć twarz choć raz..

święci pańscy, mamó, noc..  
śmierć jest siostrą bólu, mądrzejszą,  
starszą od niego,  
zaraz już będzie na miejscu,  
a ja się wymknę..

– *asi szczepaniak*